

W numerze:

● PRON — DIALOG, POROZUMIENIE, WSPÓŁDZIAŁANIE ● PROBLEMY SOCJALNO-BYTOWE ZAŁO-
GI ● CO TRZECI PRACOWNIK W NOWYM ZWIĄZKU ● DRUGA NOGA ZA BRAMĄ ● SPORT ●

Ile mieszkań w tym roku?

W maju br. zostaną wywieszone listy przydziału mieszkań. Rozdzielanie odbywać się będzie na oparciu o nowy regulamin przydziału i zamiany mieszkań. Prace nad regulaminem zostały przerwane, gdyż 2 i 3 marca odbyło się plenarne posiedzenie ZSBM i o uchwały tego posiedzenia miał być uzupełniony regulamin. Obecnie powrócono do

przerwanych prac i do końca marca regulamin będzie zatwierdzony.

W oparciu o nowe postanowienia podzielone zostaną mieszkania w 4 budynkach na osiedlu „Brzeziny”. Z efektów bieżącego roku po 64 mieszkania typu M3 w 3 wieżowcach i 85 — typu M2, 3 i 4 w budynku 4 piętrowym. W sumie — 227 mieszkań.

Na listach znajdują się mieszkania z efektów I półrocza przyszłego roku. Będzie ich 140. 80 mieszkań typu M2, 3, 4 i 5 w budynku 4 piętrowym i w 3 punktowcach po 20 mieszkań M3 i 4. Razem będzie 417 mieszkań.

Wprowadzone zostanie zawieranie umów z członkami oczekującymi oraz nowo przyjętymi — o kolejności przydziału kluczy. Numer umowy decydować będzie o miejscu w kolejce. Wyprzedzenie może nastąpić w drodze przyspieszenia.

Do 1985 roku pełnoletni kandydaci, z obowiązującym wkładem mieszkaniowym i nie posiadającym mieszkania lub domu w budowie zostaną przyjęci w poczet członków spółdzielni. Musi to nastąpić, gdyż tylko członkowie będą mogli otrzymywać mieszkania.

as

Powołano Komisję Sanatoryjną

W czwartek 10 bm. przy Związku Zawodowym Pracowników WSK została powołana Komisja sanatoryjna, w której składzie znaleźli się — Daniela Adamkiewicz, Jolanta Martynowicz i Marian Madeja. Komisja ta, przy dziale działu socjalnego, prowa-

dzić będzie działalność zmierzającą do poprawy lecznictwa sanatoryjnego i profilaktycznego oraz inicjować będzie nowe formy leczenia. Członkowie Komisji uczestniczyć będą przy poznawaniu czasów leczniczych i sanatoriów.

am



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 12 (638)

24 marca 1983 r.

Cena 2 zł

„GŁOS” ROZMAWIA Z INŻ. STANISŁAWEM MAŃKO

PRON — dialog, porozumienie, współdziałanie

TYMCZASOWA MIEJSKA RADA PRON NA SWYM PIERWSZYM POSIEDZENIU WYŁOŻYŁA ZE SWEGO PRONA, W GŁOSOWANIU JAWNYM, PRZEDNOWNICZĄCEGO. JEST NIM INŻ. STANISŁAW MAŃKO, Z KTO- RYM ROZMAWIAMY O ROLI, PERSPEKTYWACH I ZADANIACH PATRIOTYCZNEGO RUCHU ODOBODZENIA NARODOWEGO W NASZYM WRODOWE.

red. — Przyznam, że wybór Pana Mańko mnie zaskoczył. Nie spotkałem się dotychczas z pana działalnością społeczną. Skąd to społeczne zacięcie, po zakończeniu czynnej pracy zawodowej?

S. Mańko — Przede wszystkim czas wolny mi na zajęcie się pracą społeczną, którą zawsze lubilem. W latach 50-tych przez 2 kadencje byłem członkiem prezydium w Radach Robotniczych. Później jako kierownik działu, z braku czasu, wyłączałem się z czynnej pracy społecznej, co wcale nie znaczy że przestałem być społecznikiem. Kierownik z urzędu musi pracować społecznie. Sprawy ludzkie, problemy wydziału, rozgrywania się zawsze z moim udziałem. Ponadto jako główny energetyk, z jakiej specyfiki pracy komórki, miałem kontakty ze wszystkimi służbami i organizacjami społecznymi, to też na bieżąco żyłem ich rytmem.

red. — Jaką rolę chce pełnić PRON w Świdniku?

S. Mańko — Główna rola i cel naszego ruchu to pojednanie narodu. Nie mamy na dzisiaj sprecyzowanych zasad pracy i działania, chcemy wspólnie z mieszkańcami miasta wypracować odpowiednie, właściwe dla danego środowiska metody działania. Pragnę zaznaczyć, że nie uzurpuję mi sobie prawa do sprawowania władzy i pełnienia funkcji kontrolnych.

red. — To ważne wyjaśnienie, wielu mieszkańców tak właśnie pojmuję rolę PRON.

S. Mańko — Swoje stanowisko przedstawiłem podczas prezydium, i z moim zdaniem zgodził się wszyscy członkowie. Nie będziemy następna „kontrola” w dotychczasowym znaczeniu.

red. — Czy znaczy to, że na skargi mieszkańców nie będziecie reagować?

S. Mańko — Będziemy, tylko w inny sposób. Skarga o niewłaściwej pracy handlu, ukrywanie towaru, sprzedaż znajomym nie spowoduje nas do kontroli sklepu. Natomiast spróbujemy po zebraniu kilku takich zgłoszeń, zająć się problemem globalnie. Kontrolę urzędową społeczne itd. — jest ich tak dużo, że tworzenie jeszcze jednej byłoby już paradyksem. Natomiast kontrola „kontrolowa” może przynieść oczekiwany re-

sultat. Spróbujemy naszym działaniem wpłynąć m.in. na poprawę pracy handlu, prawidłowy przydział mieszkań i regulację wszystkich innych negatywnych wywołujących niezadowolenie zjawisk, z którymi przyjdą do nas mieszkańcy.

red. — Jaki jest tryb zgłaszania i załatwiania skarg?

S. Mańko — W każdy poniedziałek w godzinach od 17.00 do 19.00 w pokoju nr 2 w Urzędzie Miejskim dyrektor przedstawiciel komisji interwencji bieżącej i członek prezydium. Przyjmują oni skargi od mieszkańców. O losach swojej skargi, zgłaszający ją będzie musiał się dowiedzieć sam, czyli również przyjdzie do nas osobiście. Nie będziemy prowadzić o odpowiedzi na zgłoszone wnioski na piśmie czy listownie. Nie jesteśmy instytucją tylko ruchem

(Dokończenie na str. 2)

Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego

Wkrótce wybory do władz

KOMITET ZAŁOŻYCIELSKI SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO KONTYNUUJE PODJĘTE OFICJALNIE 28 LUTEGO BR. PRACE ZWIĄZANE Z POWOŁANIEM RADY PRACOWNICZEJ W WSK „PZL-ŚWIDNIK”. ZGODNIE Z PLANEM PRZEBIEGA UZUPEŁNIANIE SKŁADU KOMITETU O REPREZENTANTÓW KOMÓREK ORGANIZACYJNYCH NIE MAJĄCYCH W NIM AKTUALNIE SWOICH PRZEDSTAWICIELI.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE PRZEWIDYWANE JEST ZEBRANIE NA KTÓRYM DOKONANY ZOSTANIE WYBÓR PREZYDIUM ORAZ ZATWIERDZI SIĘ PLAN PRACY, OFICJALNIE I W PEŁNI JUŻ UKONSTYTUOWANEGO, KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO.

Co trzeci pracownik WSK w nowym związku

Jak należało się spodziewać 15 i 16 marca pracownicy Wytwórni przypuścili atak na lokal Komitetu Założycielskiego ZZ, ponieważ 17 bm. upłynął termin warunkujący zaliczenia stażu związkowego. W tych dniach Związek powiększył się o 382 członków, osiągając tym samym liczbę 2787 osób. Także 17 marca została zakończona kampania wyborcza w wydziałowych kołach związkowych. Związek rozpoczął nowy etap pracy. Zasada tymczasowości przestała obowiązywać. Władze 66 kół wydziałowych pomału włączają się w życie społeczne i gospodarcze zakładu. W Komitecie Założycielskim trwają przygotowania do wyborów władz zakładowych, które mają się odbyć na przełomie marca i kwietnia.

Do ciekawych zebrań, jakie odbyły się ostatnio, należy zaliczyć zebranie wyborcze w kole nr 62, skupiającym emerytów i rencistów. 10

bm. spośród 253 członków wybrano 15-osobowy zarząd, na którego czele stanęła LEOKADIA KAMIŃSKA, plałającym emerytów i rencistów. 10

(Dokończenie na str. 2)

PROBLEMY SOCJALNO-BYTOWE ZAŁOGI

GŁOS PZPR W SPRAWIE...

Każdy z nas boryka się na co dzień z różnego typu problemami. Wiele z nich dotyczy spraw socjalno-bytowych, inne dotyczą pracy zawodowej sfery naszego życia: produkcji, organizacji pracy, polityki kadrowej i placowej. Członkowie zakładowej organizacji partyjnej mają na nie jeden sposób: działania. Oto jedna z jego form.

Zebrań kampanii sprawozdawczo-wyborczej, z 24 Oddziałowych Organizacji Partyjnych spłynęły do Komitetu Zakładowego PZPR 72 wnioski. Każdy z nich, to oddzielny problem. Wszystkie KZ skierował do odpowiednich jednostek i służb. Dotychczas, Wydział Handlu UW, pionier NE i NSB udzieliły odpowiedzi w sprawie 31. Znamy już mechanizm działania, przypatrzmy się teraz konkretno, tym razem w części socjalno-bytowej.

OOP-3, 13 października ub. roku zgłosiła wniosek o poprawę zaopatrzenia miasta w artykuły stanowiące zaopatrzenie reglamentacyjne. W odpowiedzi UW z 28 lutego 1983 roku czytamy:

Przydziały artykułów stanowiących zamienniki, a szczególnie kawy, są od dłuższego czasu nieproporcjonalnie niskie w stosunku do potrzeb,

jak również wskaźnika ludnościowego województwa (2,6 ludności, 1,07 do-staw). Starania w sprawie zwiększenia przydziałów, podejmowane na szczeblu centralnym nie przyniosły jak dotychczas pozytywnego rezultatu. Mimo tego będą one kontynuowane, zarówno w odniesieniu do kawy jak również wyrobów czekoladowych i win z importu. Niezależnie od tego — biorąc pod uwagę powyższy wniosek, Prezes Zarządu „Społem” odda. w Lublinie zobowiązany został do rozważenia możliwości zwiększenia dla OSS Świdnik wyżej wymienionych artykułów w ramach dotychczasowych dostaw.

Kolejny wniosek tej samej OOP. W związku z trudnościami z dokonaniem zakupów obuwia i bielizny w miejskich placówkach handlowych po godzinie 15-iej, umożliwić dokonanie tego rodzaju zakupów poprzez zakład pracy.

Na wniosek odpowiedział 8 marca br. dyrektor JAN TACZYK. Zaspokojenie potrzeb załogi odnośnie zaopatrzenia w bieliznę i obuwie w pełnym zakresie za pośrednictwem zakładu jest nierealne. Na skutek podjętych starań zdiagnozowano problem rozprzeczając w ostatnim okresie pewną ilość obuwia i bielizny. Przedsiębiorstwo nadal czyni wysiłki w sprawie dalszej pomocy w zaopatrzeniu pracowników w deficytowe artykuły.

OOP nr 4 wyraziło swoją opinię w trzech sprawach: zaopatrzenia zakładowych kiosków spożywczych w nieregulowane wyroby — wędliny niższego gatunku i nabiał, zwiększenia przydziału cukru, oraz oddzielenie margaryny z reglamentacji tłuszczów.

W odpowiedzi NSB na pierwszy postulat czytamy:

Zaopatrzenie bufetów zakładowych w nieregulowane wyroby jak podroby, ryby, jest realizowane na

(Dokończenie na str. 2)

W marcu jak w garncu...



fot. W. Wawrzyszko

PERSONALIA

Nominacje otrzymał:
od 1 marca 1983 roku inż. EDWARD SZYMANEK — kierownik W-030;
IZYDOR PARCZYŃSKI — z-ca do spraw technicznych kierownik W-030;
WŁODZIMIERZ GRUSZCZYK — z-ca kierownika W-030;
JADWIGA WARPAS — Dyrektor Zakładowego Domu Kultury.
Od 16 lutego 1983 roku WŁADYSŁAW LITWIN — kierownik W-400; STANISŁAW WOJTAN — kierownik zmianowy W-400; inż. FRANCISZEK CHROSTEK — kierownik działu w służbie NKJ; inż. JAN ŁABUDA — kierownik działu w służbie NKJ.
Zmian dokonano na wniosek dyrekcji.

GŁOS PZPR W SPRAWIE...

Problemy socjalno-bytowe załogi

(Dokończenie ze str. 1)
poziomie realnym do spełnienia. Okresowe nasilenie dostaw będzie następować z uzysku masy mięsnej z zakładowego gospodarstwa hodowlanego. Zaopatrzenie w artykuły nabiałowe jest realizowane stosownie do popytu.

W sprawie cukru i margaryny odpowiedzialny UW:

Wniosek w sprawie zwiększenia norm cukru w ramach sprzedaży reglamentowanej skierowaliśmy pod adresem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. Informujemy, że w oparciu o wnioski w tej sprawie MHWU dokonuje okresowego dodatkowego zwiększenia norm w ramach sprzedaży na karty zaopatrzenia. Między innymi zwiększone zostały normy w okresie letnim, oraz dodatkowe 1 kg na bony towarowe wydawane w grudniu ubiegłego roku. Wprowadzono możliwość zakupu cukru w korzystnej relacji za niezrealizowane odcinki na mięso i jego przetwory.

Przy korzystaniu z żywienia zbiorowego nie ma obowiązku oddawania w zamian za wyżywienie kart zaopatrzeniowych na cukier. Ponadto znacznej poprawie w 1982 roku uległo zaopatrzenie w cukierki i wyroby cukiernicze, oraz przetwory owocowe. Wydaje się celowym dalsze okresowe zwiększanie norm cukru, co może być zagwarantowane wyłącznie w ramach posiadanych zapasów z ostatniej kampanii cukrowniczej. Dotychczas z uwagi na brak pełnego pokrycia w zaopatrzeniu tłuszczów, margaryna włączona była do reglamentowanej sprzedaży. Okresowo wprowadzona była jej sprzedaż poza tym systemem w zakładach pracy, na zaopatrzenie szkół, przedszkoli, stołówek szkolnych itp. Aktualnie rozpatrywana jest przez władze centralne możliwość odejścia od reglamentacji sprzedaży wszystkich tłuszczów w tym także margaryny. Najprawdopodobniej w I-szym półroczu br. tłuszcz sprzedawane będą poza reglamentacją.

mentacja.

OOP 12, 26 października ubiegłego roku podczas zebrania, zobowiązało dyrekcję WSK do uruchomienia baru szybkiej obsługi lub przeanalizowania wprowadzenia ciepłych posiłków w budynku przy hali B102A. Wniosek rozpatrzył pion NSB. Oto decyzja:

Przedsięwzięcie modernizacji baru w hali B102A z przystosowaniem do prowadzenia posiłków gorących wprowadzono do planu poprawy warunków socjalno-bytowych na rok 1983. Realizacja /nastąpi w III kwartale.

Wnioski i postulaty, to jedna z form aktywnego kształtowania przez członków partii dnia dzisiejszego i jutra nas wszystkich. To jeden ze sposobów na kłopoty załogi. Tym razem pokazaliśmy sferę socjalno-bytową. W kolejnym spojrzeniu ujmijmy działanie PZPR w części szeroko rozumianej produkcji.

E-a

PRON-dialog, porozumienie, współdziałanie

(dokończenie ze str. 1)

społecznym i bédaliśmy starali się uniknąć wszelkich administracyjnych metod pracy.

red. - Czy poniedziałkowe spotkania z mieszkańcami cieszą się powodzeniem?

S. Mańko - Trudno na podstawie dwóch dyżurów stwierdzić czy cieszą się one powodzeniem. Myślę, że jak na razie, to nie jest źle. Przy-

szło do nas kilka osób, zgłosiły skargi, wnioski, które dotyczyły handlu, przydziału mieszkań. O interwencję proszą również rolnicy, którzy uważają że należy baczej przyjrzeć się przydziałowi środków finansowych i innych dóbr dla naszych gmin.

red. - Przedstawił pan rolę i zadania a perspektywy?

S. Mańko - Najbliższa przyszłość to Kongres Krajowy, na który poje-

dzie nasz delegat. Liczymy, że Kongres wyjaśni szereg problemów, wytyczy nową linię pracy.

Ale trzeba podkreślić, że perspektywę PRON-u w Świdniku załóżę będą od nas samych, naszej pracy. Znaleźnien wlaściwej drogi porozumienia będzie możliwe gdy włączy się w ten proces jak największa część naszego społeczeństwa.

red. - Dziękuję za rozmowę.
Irena Wierchoś

ZAOPATRZENIE - ZBIOROWY WYSIŁEK

Praca w zaopatrzeniu nigdy nie była sielanką. Dobrego zaopatrzenia zawsze musiał cęchować upór, umiejętność przewidywania, przedsiębiorczość i duża odpowiedzialność. Ostatnie cechy inspektora zaopatrzenia niezbędne są zwłaszcza tam, gdzie powstają nowe wyroby. Działalność pracowników działu HZ nie ogranicza się rzecz jasna wyłącznie do sprowadzania części do wytworzonych u nas śmigłowców czy motocykli. Na nich spoczywa obowiązek utrzymania w ciągłym ruchu całej wytwórni. A więc począwszy od najwykniejszych nici, odzieży ochronnej, środków higieny, sprowadzając materiały hutnicze, materiały budowlane, całą gamę części zamiennych, maszyn i urządzeń.

Dopóki w kraju istniał system centralnego rozdzielnictwa, praca w HZ w zasadzie ograniczała się do łożowania zamówień u wskazanych przez ZPLIS producentów, a następnie egzekwowania potwierdzonej do realizacji wyrobów. Odkąd zlikwidowano zjednoczenia, trudności ze zdołaniem materiałów mają inny wymiar. Aby w obecnym warunkach zdobyć chęby to, co jest niezbędne do normalnego funkcjonowania zakładu, często solidnie trzeba się napracować. Technicy zaopatrzenia dzielą się razami telefonicznie codziennie interwencji u różnych dostawców. Przez ręce kierownika HZ przechodzi dziennie około 30 telefonów i pism interwencyjnych. Jeśli to nie skutkuje - trzeba producenta odwiedzić osobiście. Ilość wyjazdów interwencyjnych i środków transportu wysyłanych do dostawców po odbiór materiałów w porównaniu z latami ubiegłymi wzrosła w tym roku o ponad 35 proc. Pracownicy zatrudnieni w HZ „odwiedzają” producentów w najodleglejszych zakątkach Polski. Jeżdżą do Szczecina, Gda-

ńska, Opola, Legnicy, kilkudziesięciu miejscowości na Śląsku, a także poza granice kraju. Spośród 38 osób zatrudnionych w dziale zaopatrzenia, średnio 5 ciągle przebywa w delegacji. Przedsiębiorstwa, z którymi mamy zawarte umowy wieloletnie na dostawę poszczególnych wyrobów, na ogół wywiązują się z przyjętych zobowiązań. Podobnie jest z firmami skupionymi w ramach zrzeszenia, na które można wywrzeć nacisk administracyjny i zmobilizować je do realizacji zamówień. Nieciekawie jest natomiast z wyrobami chemicznymi, tekstylnymi a ostatnio także z hutniczymi.

Reforma gospodarcza, którą systematycznie wprowadza się od ubiegłego roku, wiele zakładów pracy zmobilizowała do twórczego myślenia. Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, o płaci się ekonomicznie gospodarować. Oszczędności uzyskiwane przez przedsiębiorstwa w znacznym stopniu rzutują na zarobki pracowników. Stąd wiele zakładów czyni starania o pozyskanie środków finansowych na zakup części zamiennych, materiałów czy komponentów potrzebnych do produkowanych wyrobów. Spośród wielu pism, jakie wpłynęły ostatnio do WSK, są takie, w których pro-

ducenci wyrunkują dostawy towarów od otrzymaniu dewiz potrzebnych im na zakup gotowych wyrobów bądź komponentów do produkcji takich m. in. artykułów jak: nici szklane, nici bawełniane, sznur azbestowy, filc uszczelnkowy, piankę poliuretanową, sól hartowniczą, chlorek cynku, różnego rodzaju smary itp. Zakłady Metalowe w Nowej Dębie zwrociły się do nas o dewizy na zakup 19 pozycji potrzebnych do produkcji silnika. Niektóre przedsiębiorstwa posuwają się aż tak daleko, że żądają waluty wymienialnej na zakup maszyn, materiałów, pomocy technicznych, narzędzi itp. w zamian za co mogą podjąć produkcję ale bez gwarancji rytmiczności dostaw.

Czytelnik znający kulisy zaopatrzenia tylko z tego artykułu, na pewno oburzy się na istniejący porządek. Ale gdy przeppomniemy sobie niektóre fakty z polityki licencyjnej lat siedemdziesiątych, wiele wątpliwości nam się wyjaśni. Pracowników zatrudnionych w dziale zaopatrzenia, mówiąc językiem literackim, można określić mianem bohatera zbiorowego, bowiem gdybyśmy zechcieli przytoczyć nazwiska najlepszych - znalazłoby się tu nazwiska całej załogi HZ.

Go trzeci pracownik WSK członkiem związku

(Dokończenie ze str. 1)

oraz 8 delegatów na Konferencję Zakładową. Z ramienia Komitetu Założeńskiego w zebraniu wzięli udział ANTONI LAL i STEFAN STEPIEN. Związkowcy zrzeszeni w tym kole poruszyli w trakcie zebrania wiele istotnych problemów. Między innymi domagali się rozszerzenia świadczeń socjalnych i poprawy opieki lekarskiej. Wywnęli także wniosek o przyznanie im lokalu, niezbędnego do prowadzenia działalności związkowej i społecznej. Pomimo, że kontakty tych ludzi z zakładem, po odejściu na emeryturę, nieco się zmniejszyły, to jednak nie zapomnieli o swoich towarzyszach pracy. Dowodem tego jest wysunięty przez nich wniosek o przywrócenie pracownikom WSK czasów leczniczych i sanatoriów w ramach zwolnień lekarskich.

11 marca przeprowadzono wybory w kole nr 56 w wydziale 020. Liczy

ono 21 członków. Przewodniczącym został EDWARD JANKOWSKI. W zarządzie kole znaleźli się ponadto JAN GISZCZAK i KRZYSZTOF CHRUSCIEL. Mandatem na Konferencję Zakładową obdarzono ZDZI-SŁAWA PIOTROWSKIEGO. W dyskusji, jaka wywiązała się podczas zebrania, członkowie związku nawiązali do nie najlepszej organizacji pracy w niektórych gniazdach produkcyjnych. Mówiono także o sprawach socjalnych i przyszłości Związku.

Przeprowadzono także wybory w kole nr 47 w W-310. 11 marca spośród 20 członków wybrano 3 osobowo zarząd, którego przewodniczącym został WŁADYSŁAW PIASEK. W skład zarządu weszli HELENA PUSZKA i ANTONI BURDZICKI, który z JANEM NIEZGODĄ reprezentować będzie kole na Konferencji Zakładowej.

POCZĄTEK PRACOWNICZEJ BIOGRAFII

Druga noga za bramą

Umowę o pracę pomiędzy Sławomirem Kowalczykiem - lat 3 dyrektora WSK spisano 8 marca. Nowemu pracownikowi nadano numer kontrolny i przydzielono wydziałowi 360 ze stawką godzin 23,50 zł, przez pierwsze trzy miesiące przyuczania na stanowisko ślusarza obróbki ręcznej dźwigara.

Przypomnijmy. Zawodu wyuczył się w szkole w Radzynie. Br WSK, z zamiarem podjęcia pracy, przekroczył po raz pierwszy poniedziałek 21 lutego br. Karta przyjęcia była mu przewodnik przez 16 dni. 17-tego, znalazł się na wydziale.

N A GNAZDO zaprowadził Sławka osobiście kierownik Zdzisław Marciniak. Przypadek rzadki - skomentowali później ten fakt inni. Ich ten zaszczyt nie spotkał. Czy grzeszność i obowiązkowość na pokaz, wtedy gdy sprawie przyglądają się mas media? Bo przecież na co dzień jesteśmy jacy jesteśmy.

Nie myśl sobie, że przez pierwsze 3-4 dni dam ci robotę - zwraca się do nowego mistrza Zygmunta Konieczniaka. Musisz się najpierw przyzwyczaić do wydziału. Czy będą z niego ludzie? - zastanawia się głośno. U nas wszystkie roboty są w IX grupie! To duża odpowiedzialność pracować tutaj, dlatego wymagane są kwalifikacje. Szkoła daje ogólny pogląd. Konkretnie na tym gnieździe trzymiesięczne przyuczanie, to stanowczo za mało. Sławek powinien być na stażu sześciomiesięcznym, przywiązany umową do szkolącego go fachowca. My niestety, zgodnie z ankietą mistrza, możemy poświęcić na szkolenie pracownika 5-10 procent czasu.

Osobiście nie rokuje mu dużych nadziei - mówi szef kadrowców LECH MACIEŚOWICZ. My mu załatwiamy hotel, on dzwoni, że ten mu się nie podoba, nie pokazuje się przez 2-3 dni. Naszą sprawą jest kierowanie ludźmi, nabór, przemieszczanie, adaptacja społeczno-zawodowa, sprawdzanie jak się traktuje nowo przyjętych. Często są przypadki, że mistrz nie rozmawia z młodym pracownikiem. Mistrzowie traktują wciąż młodych jako zło konieczne. Ich obowiązkiem jest nauczyć pracy i pomóc przystosować się. Mistrz jest dla młodego pracownika pierwszym wychowawcą. Zgodnie ze wszystkimi przepisami, jedyna możliwość w tym przypadku, to trzymiesięczne przyuczanie. Jeśli pracownik rokuje nadzieje, mistrz powinien wystąpić o 6-cio miesięczny staż.

Wysokie wymagania, brak kwalifikacji i zbyt krótkie przyuczanie - kontynuuje Z. KONIECZNIK - nawet przy dobrych chęciach nie prowadzi do spodziewanych rezultatów produkcyjnych. W pewnym momencie młody człowiek dostrzega niskie zarobki, nie wyrabia się, zalemuje i odchodzi. Mistrz STANISŁAW ŚWISZCZ podaje przykłady. Olszak i Stopa przyszli zza bramy. Przeprowadzili 2-3 miesiące i odeszli na własną prośbę, na inny wydział. Wiele osób przychodzi, rozgląda się za pracą u nas. Odstraszają ich warunki - brudna i ciężka robota, szkodliwe odczynniki. Można zarobić - to fakt.

Z A UCZUWĄ pracę, płaci się u nas uczucie - mówi Z. MARCINIAK. Nie z powodów finansowych odchodzą ludzie. Odchodzą na zalecenia lekarzów. Wielu zwalniamy dyscyplinarnie. Wielu wyuczy się zawodu i z powrotem wraca na wieś. Rzadko się zdarza, że rezygnuje ktoś, komu nie podoba się charakter pracy. Sporo bywa, sporo przybywa. Wciąż nam brak 50 osób.

Analiza wielkości i rodzaju przemieszczeń w skali zakładu nie pokrywa się dokładnie z danymi z wydziału 360. Ogółem w styczniu i lutym tego roku, dział kadr przemieścił 133 osób, w tym 107 pracowników fizycznych i 26 - umysłowych. Najwięcej na żądanie pracownika. W grupie robotników 40 osób, w grupie umysłowych - 18. W związku ze zmianami organizacyjnymi przeniesiono 41 osób. Na zalecenia lekarskie natomiast - 34. Wśród przenoszonych na własną prośbę dominują młodzi pracownicy, którzy kierują się chęcią spróbowania innego zawodu. Wielu zniechęca niemożność przystosowania się do obecnie wykonywanego. Wielu kusi atrakcyjniejsza i popłatniejsza praca. Część szuka różnych, nie zawsze legalnych sposobów, aby dopiąć swego. Dział kadr przeciwstawił ten zjawiskom - mówi inspektor HENRYK RUDZKI. Około 50 proc. podań załatwiana jest odmownie. W sumie, w skali zakładu, w

stosunku do lat ubiegłych, przyszczeń jest mniej.

Sławek wypowiadając swoje na temat charakteru pracy na im gnieździe stwierdza, że robotę jest zbyt ciekawa, ponieważ robi się to samo. Miejsce obok jako przeciętne.

Z NIKOGO nie rezygnujemy kontynuuje mistrz ŚWISZCZ. Jeśli pracownik jest kierowany na wydział, powinien zobaczyć stanowisko i robotę, rozczarowania. Wiele osób podejrzewa pracę przyśrodkową. Po przyuczaniu, kiedy można być na pierwszej samodzielnej duce, odchodzą. Mistrz Konieczniak sprzeciwia się jeszcze jednej rzeczy. W kadrach obiecuje premię. Wchodzącej na wydział kwoćmiowej nie ma sum obliczonych funduszu plac nowoprzyjętych, możemy zabierać innym, po to dawać tym.

Wygłada na to, że mamy do nienia z kolejnym przypadkiem informacji. Potwierdza to działu trudnienia. Istotnie, wynagradz pracowników na przyuczaniu nie jeszcze „dopięte na ostatni go. Ale już opracowano projekt, i reguluje wysokość wynagrodzenia i wysokości dodatkowychników (w tym premii) oraz wie stawek dla szkolących.

W zasadzie wszystko zapowiada jak najlepiej. Przypadek Sławka Kowalczyka nie przyczyni się do zmiany nadziei - do zwiększenia cyfr, które mogą niepokoić. W gładnim półroczu przyjęto do WSKosobó z „ogólnym pojęciem”, oZłot-592. Za tymi liczbami kryją

koszty. Placi - produkcja. Ty lutym na 79 starających się o w WSK, 20-tu zrezygnowało w sie załatwiania formalności. Zg z wypowiedzianą L. Maciesowicza, postępowania przy przyjęciach prawidłowy. Jeśli pracownik się o 8.00 w bhp (dlaczego ki się wobec tego najpierw do im tora?), nasze komórki są w z załatwić go w jeden dzień. Pcie opóźnia przychodnia.

T AKIE SA przepisy i zarania - tłumaczy lekarz SŁAWA JABŁONSKA. Obżkow są dla tych zza bramy i nia ogólne i podstawowe dodatki. Czasem inne, specjalistyczne: skdermatologiczne i okulistyczne, wleżności od stanowiska. Wszęprz przed zgłoszeniem się na wydział by w przypadku przeciwwskazanię dodatkowych kłopotów. padki niezdolności do pracy zają się, owszem. Tylko, że obok pojedynczych i wyjątkowych są ki i tysiące typowych, którym kanie na wynik moczu i orzecopóźnia zawodowy start. Niby ka, nowoczesna medycyna, a nie ułatwia życia. Nie można minąć, że na wynik i orzeczenie karskie czeka również lekarz. marzenie załatwiania formalności przy podejmowaniu pracy, to i Średnio miesięcznie (obliczenia nych za ostatnie półrocze) WSKmuje 118 osób. Jeżeli pomnożyć be nowo przyjętych przez tydni (które praktycznie mogą się dłużyć nawet do 16-tu, nie z czyjej winy), zakład traci mcznie 236 dniówek. O tyle też że czeka się na pierwsze alki produkcyjne owych nowych. Wy na to, że rachunek jest tu p - chodzi o to by zrobić go jak prędej.

E. Urb

Tow. WIESŁAWOWI
ZWOLAKOWI
z powodu śmierci
MATKI
wyrazy głębokiego współczucia
składa
Kierownictwo
WSK „PZL-Świdnik”

z miasta:

Przedwiośnie w Zieleni Miejskiej

Wiosna kalendarzowa już się rozpoczęła. Aura jest jeszcze wprawdzie zmienna, ale niebawem rozpoczyna się pierwsze prace na działkach i w ogródkach. Ludźmi, którzy od dawna przygotowują się do nowego sezonu, są pracownicy z Zakładu Zieleni Miejskiej. Za sobą mają już m.in. przycięcie koron kilkudziesięciu drzew, całkowite usunięcie sztuk chorych lub rosnących w nieodpowiednim miejscu. Wycięto większość uschniętych krzewów. W tym roku w Świdniku zasadzi się około 3 tys. nowych krzewów ozdobnych i blisko 100 szlachetnych odmian drzew. Należy się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości miasto pozbędzie się wszystkich topoli, a ich miejsce zajmą drzewa szlachetne. Znana jest już ilość kwiatów, jakie przysobowią nasze miasto. W tym sezonie zasadzi się około 250 tys. sztuk. Według wstępnych obliczeń utrzymanie zieleni kosztować będzie około 6 mln zł.

Utrzymanie bez mała 26 hektarów trawników, rabat kwiatowych oraz sporej ilości drzew i

krzewów wymaga znacznego wysiłku. Tym bardziej, że szereg prac związanych z utrzymaniem zieleni trzeba wykonywać w odpowiednim czasie. Rośliny nie chcą gościć się na przesunięcie terminu.

Jeśli więc dodamy, że prace związane z utrzymaniem estetyki miasta wykonuje dwunastoosobowa załoga, to przynajmniej trzeba, że wywiązuje się z tego dobrze. Jest to możliwe dzięki temu, iż w Zakładzie Zieleni Miejskiej zatrudnieni są ludzie legitymujący się dobrym przygotowaniem zawodowym. Do swoich obowiązków podchodzą bardzo sumiennie.

Wielu mieszkańców miasta docenia ich wysiłek i ma satysfakcję z mieszkania w tak ukwieconym mieście. Są niestety i tacy, którzy bezmyślnie niszczą zieleni, uważając, że to co nie ich może być zniszczone. Gdy takie przejawy będą eliminowane z naszego życia, stanie się ono znacznie przyjemniejsze.

at

Przegląd twórczości kulturalnej

12 marca br. w sali widowiskowej kina „Lot” odbył się wiosenny przegląd twórczości kulturalnej Społeczności Mieszkańców w Świdniku. Złożyły się nań występy zespołów artystycznych działających przy O-

SKIEMU oraz EWIE WDOWCZYK, za trud w pracy z młodzieżą. Jego efekty widzieliśmy w czasie ostatniego przeglądu. Różnorodność repertuaru, form, wypowiedzi artystycznej



Przegląd dorobku kulturalnego uświetniła wystawa prac kółek: fotograficznego, modelarstwa okrętowego i lotniczego ODK.

— fot. W. Wawrzyszko

oraz bardzo liczna grupa śpiewających, muzykujących i tańczących amatorów nie tylko zaskakuje. Pozwala optymistycznie widzieć przyszłość amatorskiego ruchu artystycznego.



Bajka dla najmłodszych w wykonaniu Teatryku Lalkowego ODK.

Gratulacje i słowa podziękowania należą się organizatorom i nauczycielom: IRENIĘ WAWRZYSZAK, ANIE NYCZ, DARIUSZOWI SAMBOR-

Śpiewamy zawsze na pełny gaz!

We wtorek, 15 marca w hali sportowej „Avii” koncertował po raz pierwszy zespół „Vox”. Ich nastrojowy i jednocześnie bardzo żywiołowy program zyskał gorący aplauz publiczności, ceniąc wykonawców za głos, wytworzony klimat i kulturę muzyczną. Po koncercie nadarzyła się okazja rozmowy z członkiem zespołu „Vox” — JERZYM SŁOTĄ.

— Dlaczego wybrałście Świdnik na miejsce koncertu, czyżby rezygnacja z dużych scen?

— Nie. Bardzo mało śpiewamy na koncertach. Na początku byliśmy zespołem na wszelkie imprezy, łącznie z festiwalami. Ten okres skończył się. Postanowiliśmy wystąpić wszędzie tam, gdzie nas ludzie poproszą. Na ostatniej trasie koncertowej ominęliśmy Lublin i zagraliśmy w Chełmie, Krasnymstawie, Radzynie, Tomaszowie i Świdniku. Najlepiej grało nam się w Krasnymstawie i Świdniku. Była tam najbardziej życzliwa publiczność.

— Czy na równi traktujecie występy np. w Telewizji i choćby w Świdniku?

— Jeśli ma się dodatkowo, życzyłaby publiczność, jak świdnicka to pomimo zmęczenia (był to ostatni koncert na tej trasie) jest to szczególnie i satysfakcja grać. Jeżeli przy tym jest rozbawiona i kulturalna, nie łamię krzesel, nie demoluje sali, nie palę papierosów to o taką zabiegam się i takiej zyczymy sobie zawsze. Do każdego koncertu, nawet gdybyśmy mieli kłopoty, podchodzimy zawsze solidnie. Zawsze mówimy przed — idziemy na pełny gaz. Nikt nie może pomyśleć, że nas coś trapi.

— Ostatnia płyta długogrająca zespołu „Monte Carlo is great” jest nieduża. Przecież miała to być płyta na rynek zachodni.

— Faktem jest, że za sprzedaniem

około 300 tys. sztuk tych płyt otrzymaliśmy „Złotą Płytę”. Jakość dźwięku jest niska, gdyż zgranie zespołu zostało dokonane w kraju i to bez naszego udziału. Rzeczywiście miała to być płyta na rynek zachodni. Na

— Nie. Dysponujemy szeroką skalą głosu. Witold Paszt i ja posiadamy wysoki falset (rejestr głosu kobiecego). W chórze możemy i wykorzystujemy pasmo kobiece. Kobieta jest nam niepotrzebna, gdyż brzmimy wy-



Koncert — od lewej — Jerzy Słota, Witold Paszt, a przy „Profecie” Ryszard Rynkowski.

— fot. W. Wawrzyszko

nasze próby płyta została wyprzedzona w Związku Radzieckim. Tylko samo tłoczenie jakości nie poprawi.

Okladka też nam się nie podoba. Powinna być elegancka, taka jaka jest zawsze „Vox”. Przygotowujemy płytę z nagraniami muzyki pop i pop-rockowych. Pod koniec roku powinna się ukazać.

— Czy „Vox” nosi się z zamiarem powiększenia składu np. o kobietę?

soko, nisko i średnio. Ryszard Rynkowski śpiewa i gra na „Profecie”. Także komponuje. Najstarszy staż zawodowy ma Andrzej Kozioł. Wszyscy jesteśmy nauczycielami wychowania muzycznego i gramy na różnych instrumentach muzycznych. Ja — na skrzypcach, gitarze, fortepianie i perkusji. Zamierzamy grać na estradzie, ale potrzebny jest dobry sprzęt. Na razie nie stać nas na taki zakup.

— Kiedy znowu w Świdniku?

— Planowana jest długa trasa koncertowa w radomskim, kieleckim, lubelskim, białopodlaskim. Pod koniec kwietnia lub na początku maja będziemy w lubelskim. Wtedy bardzo chętnie wystąpimy czy to w hali, czy kameralnie. Plany mogą ulec zmianie, ale wcześniej czy później będziemy w Świdniku i to z wielką radością.



Po koncercie autografy rozdawał — WITOLD PASZT.

Na zakończenie pozdrawiamy Czytelników. Niech trzymają cięki za nasze poczynania artystyczne, a my nie zapomnimy o tej publiczności.

— Dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiał: A. Siepiak

CO? GDZIE? KIEDY? ILE?

Przedświadczone zakupy

Jan informuje WSS „Społem” oddział w Świdniku zaopatrzenie sklepów w artykuły spożywcze przed tegorocznymi Świątami Wielkanocnymi będzie skromniejsze niż w ubiegłym roku. Asortyment i wielkość dostaw przedstawia się następująco:

- proszek do pieczenia — 14 tys. sztuk, cukier waniliowy — 46 tys. sztuk, kisiel — 11 tys. sztuk, budyn — 7,5 tys. sztuk, galaretka — 5 tys. sztuk, soda oczyszczona — 12 tys. sztuk, pleprz naturalny — 5 tys. 200 paczek, herbata — 7 tys. paczek, groszek zielony — 2.800 puszek, wi-na gronowe — 3.200 butelek, koniak radziecki — 1.000 butelek, cytrusy — w zależności od dostaw.

Artykuły te otrzymają wszystkie sklepy spożywcze. Sprzedawane będą we czwartki 24 i 31 marca. Propozycja „Społem” co do formy ich sprzedaży przedstawia się następująco: sprzedaż tylko po 15,30 w ilościach ograniczonych. Herbata — 10 kg, soda oczyszczona — 2 paczki, cukier i proszek do pieczenia — po 3 paczki, kisiel — 2 paczki, pleprz — 5 kg, cytrusy — po 1 kg.

Przewiduje się pełne pokrycie zapotrzebowania w aromaty. Od 21 do

31 marca zwiększone będą dostawy majonezu, musztardy i chrzanu. Jeśli chodzi o artykuły reglamentowane (mąka, cukier, kasza) pokrycie będzie w 100 proc. Kwietniowe kartki na mięso (bez wędlin) realizować można od 21 marca. Cukru na kwiecień będzie więcej o 0,5 kg na osobę. W przedświadczeniowym okresie sklepy dysponować będą 25 tys. wód gazowanych.

Uzgodniono harmonogram dziennych dostaw pieczywa i ciast świątecznych. Przygotowano zwiększone zamówienie na twaróg tłusty i chudy, margarynę i śmietanę 18 proc. Oprócz kaczek i gęsi, poza sprzedażą reglamentowaną, będą również w sklepach kury i indyki. Wielkość dostaw kurczaków na kartki przewiduje się w granicach 2 ton. Odnosi się śledzi solonych i ryb, „Społem” nie ma jeszcze odpowiedzi z Wydziału Handlu UW w Lublinie.

Na pewno nie będzie w sprzedaży detalicznej migdałów, kawy, kakao i innych artykułów kolonialnych. Być może kawa pokaże się w sklepach, ale jeśli, to w niewielkich ilościach i tuż przed świątami.

Spacerkiem po mieście

...Trwa wylanie asfaltu na chodnik ulicy Mariana Buczka. Prace rozpoczęto około 20 lutego i aktualnie na ulicy asfalt położono na dwóch niewielkich odcinkach. Kiedy reszta?

Zastanawiające jest jedno — dlaczego rezygnuje się z płyt chodnikowych na rzecz asfaltu, który w okresie upałów najczęściej przylepia się do obuwia?

DWA ZNAKI

Przy jednej stronie ulicy Marii Curie-Skłodowskiej ustawiono znak „zakaz zatrzymywania się i postoju”, a na znaku umieszczono napis „od 9.00—15.00”. Przy drugiej stronie — „zakaz postoju” z napisem „od 9.00—16.00”. Kierowcy nagminnie łamią te zakazy. Jeżeli znaki są niepotrzebne na co wygląda, należy je zdjąć.

POTRZEBNA TABLICA OGŁOSZEŃ

Do budynku stojącego przy skrzyżowaniu ulic 22 Lipca i Sławińskiego

(przy punkcie „Toto-Lotka”) przyklejane są ogłoszenia. Warto pokusić się o umieszczenie w tym miejscu tablicy ogłoszeń. Trudno zmienić siłę przyzwyczajenia, ale estetykę tego budynku można poprawić.

ZAPOMNIANE KLOMBY

Na „dziedzińcu” zespołu handlowo-usługowego przy ulicy Kruczkowskiej 6a znajdują się klomby. Na ich obrzeżach zamontowano drewniane szczebelki — laweczki. W tej chwili z drewnianej obudowy nie już prawie nie pozostało. Do wiosny trochę czasu — braki można uzupełnić.

WYMAGA REMONTU

Od wladuktu przy ulicy Przędzowniców Pracy odpadają płyty lastriko i tynki. Od chwili oddania wladuktu minęło już kilka lat, najwyższa pora na remont.

Nieporządku przy Hotelowej

Spod topniejącego w szybkim tempie śniegu, coraz częściej tu i ówdzie wycierają „kwiatki” świadczące o bałaganianiskich skłonnościach niektórych mieszkańców naszego miasta. W zaśmianciu własnego podwórka celują — naszym zdaniem — mieszkańcy hotelu „Relax”. Świadczy o tym wygląd terenu przyległego do budynku od strony ulicy Hotelowej. Po znajdujących się tam odpadkach wnioskować można, że mieszczący tam junacy z premedytacją opróżniają popielniczki i inne naczynia metodą „za okno”. Mamy nadzieję, że wraz ze zbliżającą się wiosną, komenda OOC zwróci na ten fakt uwagę i wykorzysta bałaganianiskie skłonności swoich podopiecznych.

as

wa

